

sygnatura akt II C 586/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

(...), dnia 22 stycznia 2020 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w II Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący sędzia Sądu Rejonowego B. L.

protokolant starszy sekretarz sądowy M. R.

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2020 roku w Łodzi

sprawy z powództwa **W. G.**

przeciwko **Skarbowi Państwa – Zakładowi Karnemu numer (...) w Ł.**

o zapłatę

1. zasądza od Skarbu Państwa – Zakładu Karnego numer(...) w Ł. na rzecz W. G. kwotę 5.000 (pięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 marca 2019 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie.

sygnatura akt II C 586/18

UZASADNIENIE

W. G. (dalej jako: powód) zażądał w pozwie zasądzenia od Skarbu Państwa – Zakładu Karnego nr(...) w Ł. (dalej jako: pozwany) kwoty 30.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwanemu pozwu z tytułu poniesionych strat moralnych, psychicznych i fizycznych. Jak wyjaśnił powód, straty te wyniknęły z umieszczenia powoda, mającego w zakładzie karnym status osoby chronionej, z osobami uczestniczącymi w podkulturze więziennej. W dalszym piśmie powód wskazał, że żądanie zapłaty powyższej kwoty opiera także na naruszeniu przez pozwanego jego prawa do intymności (poprzez nieosłonięcie kącika sanitarnego w świetlicy) oraz naruszenia tajemnicy korespondencji powoda poprzez cenzurę jego listów w jego nieobecności. Powód nie zmienił powyższego stanowiska w dalszym toku procesu.

- pozew – karta akt nr 2-6;
- pismo procesowe – karta akt nr 49;

Pozwany konsekwentnie do końca postępowania wnosił o oddalenie wyżej opisanego powództwa w całości.

- odpowiedź na pozew – karta akt nr 86-89;

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Powód jest osobą skazaną. Od roku 2016 do dnia wyrokowania odbywał karę pozbawienia wolności, m. in. w Areszcie Śledczym (...) w Ł., gdzie administracja zakładu nadała powodowi status osoby chronionej. Status ten nie wymaga podjęcia formalnej decyzji przez sąd, jest bowiem jedynie decyzją o charakterze technicznym, podejmowaną przez administrację danego zakładu karnego w celu zapewnienia więźniom bezpieczeństwa (może się to stać na wniosek samego więźnia). W ramach praktyki funkcjonowania zakładu karnego nadanie tego statusu oznacza uznanie przez władze zakładu karnego, że osoba objęta takim statusem może być narażona na dotkliwe akty agresji

słownej lub werbalnej tych współwięźniów, którzy aktywnie uczestniczą w podkulturze więziennej. Z uwagi na to zagrożenie, osoby o statusie chronionym są izolowane od osób należących do podkultury więziennej, tak by ich wzajemny kontakt był możliwie najbardziej ograniczony. Dlatego osoby chronione mieszkają w odrębnych celach oraz odbywają rozmaite aktywności w innych godzinach, niż więźniowie, którzy identyfikują się podkulturą więzienną. W historii funkcjonowania Aresztu Śledczego (...)w Ł. zdarzały się przypadki, kiedy izolacja ww. grup więźniów zawodziła, co prowadziło do niebezpiecznych dla życia i zdrowia więźniów sytuacji. Informacja o nadaniu przez administrację zakładu karnego statusu osoby chronionej jest umieszczana w danych konkretnego skazanego w systemie teleinformatycznym oraz jego aktach osobowych – i tak też się stało w przypadku powoda. Wobec tego każda osoba podejmująca akta powoda może dowiedzieć się o jego statusie jako osoby chronionej.

- zeznania świadka D. K. – karta akt nr 112 odwrót-113;
- zeznania świadka J. C. (1) – karta akt nr 147-148;
- zeznania świadka K. N. – karta akt nr 148-151;
- zeznania świadka R. M. – karta akt nr 151-152;
- zeznania świadka R. P. – karta akt nr 152-153;
- zeznania świadka D. S. – karta akt nr 154-156;
- zeznania świadka P. Z. – karta akt nr 190-191;
- zeznania świadka M. A. – karta akt nr 191-192
- zeznania świadka K. S. – karta akt nr 192-193
- zeznania świadka D. M. – karta akt nr 194-191;
- zeznania świadka M. K. – karta akt nr 196;
- częściowo zeznania świadka I. D. (1) – karta akt nr 197-199;
- zeznania świadka M. G. – protokół elektroniczny z rozprawy z dnia 22 stycznia 2020 roku – 00:17:36-00:32:38;
- dokumentacja dotycząca skazanego uzyskana z Centralnej Bazy Danych Osób Pozbawionych Wolności – karta akt nr 239-242;
- dowód z informacyjnego przesłuchania powoda – karta akt nr 111 odwrót-112 oraz z przesłuchania powoda – kart akt nr 255;

W grudniu 2017 powód roku został przetransportowany do Zakładu Karnego (...)w celu poddania się zabiegowi operacyjnemu. Po opuszczeniu szpitala funkcjonującego przy Zakładzie Karnym powód został umieszczony m.in. w celi numer 305. W dniu 23 lutego 2018 roku w celi tej umieszczono osobę należącą do podkultury więziennej.

- okoliczność bezsporna;
- notatka służbowa – karta akt nr 96;

Powód przebywał w celi z ww. więźniem do dnia 12 kwietnia 2018 roku. Przebywając w celi w tych warunkach, powód bał się o swoje życie i zdrowie, obawiając się, że jego statusu osoby chronionej zostanie ujawniony.

- dowód z informacyjnego przesłuchania powoda – karta akt nr 111 odwrót-112 oraz z przesłuchania powoda – kart akt nr 255;

- notatka służbowa – karta akt nr 96;

W czasie pobytu powoda w Zakładzie Karnym numer(...) w Ł. powód uczęszczał w ramach zajęć dziennych do świetlicy. Podczas pobytów w świetlicy przebywający w niej więźniowie o statusie takim jak powód są w niej zamykani i doprowadzani z oraz do celi. W świetlicy znajdowała się w omawianym okresie czynna, nieosłonięta w żaden sposób toaleta. W celu załatwienia swoich potrzeb fizjologicznych więźniowie mogli albo z tej toalety skorzystać bądź też mogli przywołać pracownika zakładu karnego za pomocą dzwonka, aby ten umożliwił im dostęp do celi i do znajdującej się tam toalety. Czas oczekiwania na doprowadzenie do celi trwał niekiedy 15-20 minut.

- dowód z informacyjnego przesłuchania powoda – karta akt nr 111 odwrót-112 oraz z przesłuchania powoda – karta akt nr 255;
- zeznania świadka M. W. – karta akt nr 113;
- częściowo zeznania świadka D. S. – karta akt nr 154-156;
- częściowo zeznania świadka J. C. (2) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 4 grudnia– 00:09:55-00:18:58;
- częściowo zeznania świadka M. T. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 4 grudnia–00:18:58 -00:26:23;
- częściowo zeznania świadka J. W. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 4 grudnia - 00:26:23-00:37:54;

Korespondencja kierowana do powoda była otwierana i sprawdzana pod kątem zawartości i treści pod nieobecność powoda, a po takich czynnościach była doręczana powodowi. Pracownicy zakładu karnego nie dokonywali tego rodzaju czynności w przypadku korespondencji pochodzącej od podmiotów określonych w art. 8a § 2-3 Kodeksie Karnym Wykonawczym (dalej: k.k.w.)

- okoliczność bezsporna;
- zeznania świadka M. D. – karta akt nr 114;

W sprawie niniejszej niesporne między stronami było to, że:

- powód przebywał w Zakładzie Karnym nr(...) w okresie od grudnia 2017 roku do kwietnia 2018 roku;
- powód przebywał w ww. okresie w celi z osobą związaną z podkulturą więzienną;
- korespondencja powoda była nadzorowana i cenzurowana pod jego nieobecność, lecz nie dotyczy to korespondencji pochodzącej od podmiotów określonych w art. 8a § 2-3 k.k.w.

Spór stron dotyczył natomiast tego, czy status osoby chronionej w ogóle jest nadawany przez administrację jednostek penitencjarnych i czy status taki miał powód w sprawie oraz tego czy kąciak sanitarny był czynny w okresie pobytu powoda w Zakładzie Karnym nr (...), czy był oznaczony jako wyłączony z użytku oraz jak długo należało czekać na funkcjonariusza, gdy osadzony potrzebował wrócić do swojej celi.

Co do pierwszej z kwestii, Sąd oparł się na zeznaniach świadków – przede wszystkim osób osadzonych, samego powoda, ale także policjanta M. K., wychowawcy z Aresztu Śledczego (...) - M. G. i wychowawcy I. D. (2) Wszystkie te osoby zgodnie opisały, że obejmowanie więźniów taką ochroną rzeczywiście funkcjonuje w praktyce oraz że wynika ono z akt osobowych więźnia (oraz Centralnej Bazy Danych Osób Pozbawionych Wolności).

Świadkowie – osoby osadzone – podały w sposób wiarygodny i niebudzący zastrzeżeń, jakie są konsekwencje naruszenia zasady ścisłej izolacji osób chronionych i osób identyfikujących się z podkulturą więzienną. Wiarygodności powyższych ustaleń nie podważały zeznania M. D., który koncentrował się na tym, że powód nie nabył formalnego statusu osoby szczególnie chronionej (o której mowa w art. 88d k.k.w.). Jednakże w końcowej części zeznań, świadek

w zasadzie potwierdził twierdzenia powoda – choć w innych słowach. Wskazał, że w razie istnienia konfliktu między osadzonymi na tle uczestniczenia podkulturze więziennej, podejmowana jest decyzja o ich izolacji. Oznacza to, że świadek odwołał się do opisywanej przez powoda praktyki segregacji więźniów, odmawiając jedynie nazwania tej praktyki „nadawaniem statusu osoby chronionej”.

Jeżeli chodzi o spór między stronami, co do tego, czy powód objęty był statusem osoby chronionej, nie budziło wątpliwości, że odpowiedź na to pytanie jest twierdząca. Niezależnie od zeznań ww. świadków – osadzonych oraz policjanta M. K., wychowawcy z Aresztu Śledczego (...) – M. G., którzy wszyscy potwierdzili taki status powoda, wynika on także z dokumentacji dotyczącej powoda, a uzyskanej z Centralnej Bazy Danych Osób Pozbawionych Wolności. Na dokumencie datowanym na dzień 8 stycznia 2018 roku (a zatem na okres przebywania powoda w Zakładzie Karnym nr 2 w Ł. i przed umieszczeniem go w celi z osobą należącą do subkultury więziennej) w punkcie 5 napisane jest wyraźnie „funkcjonuje jako chroniony”. W tym zakresie nie sposób było zatem oprzeć się na zeznaniach I. Z., która wskazała, że nie pamięta, aby w danych osobowych powoda była informacja o jego statusie jako chronionego.

Strona pozwana usiłowała również wykazywać, że powód zaniechał poinformowania pozwanego o zagrożeniu, jakie grozi mu ze strony współosadzonych identyfikujących się z podkulturą więzienną. Zaznaczyć trzeba, że nawet ewentualnie przemilczenie tego faktu pozostawałoby bez związku dla rozstrzygnięcia, jako że pozwany z innego źródła (z akt osobowych powoda) mógł się dowiedzieć o tym stanie rzeczy. Dlatego przemilczenie powoda, nawet gdyby miało miejsce, nie mogło doprowadzić do zwiększenia szkody. Co więcej, pozwany nie udowodnił wywodzonego twierdzenia. Jedyne dowód, który miałby na to wskazywać to zeznania I. Z.. Sąd nie dał jednakże wiary jej twierdzeniom. Świadek wskazała, że nie pamiętając dokumentacji powoda, pamięta, że nie zgłaszała jej, że posiada status osoby chronionej. Sąd nie uważa za wiarygodne, że świadek zapamiętała akurat ten konkretny szczegół z rozmowy odbytej dwa lata wcześniej i podobnej do wielu innych rozmów odbywanych w toku pracy świadka. Ponadto Sąd zwrócił uwagę na to, że z protokołu rozmowy świadka i osadzonego wynika, że poinformował świadka o tym, że nie przynależy do podkultury więziennej. Wreszcie należy podkreślić, że zeznania świadka pozostają także w sprzeczności z dowodem z przesłuchania powoda, a w tym zakresie Sąd nie widział podstaw do odmówienia mu wiarygodności.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z kąciem sanitarnym, Sąd ustalił, że w spornym okresie zainstalowana w świetlicy ubikacja była czynna. Wynika to wprost z zeznań świadka M. W.. Jeżeli zaś chodzi o wywieszenie informacji o zakazie korzystania z kącia, zeznania świadków, których przesłuchania żądał powód, w żaden sposób nie potwierdziły, że w okresie tu badanym – od grudnia 2017-do kwietnia 2018 informacja taka była podana. Świadkowie mówili o swoich przypuszczeniach, względnie nie byli pewni, w którym okresie informacja taka miała być wywieszona. Wobec braku kategoryczności tych zeznań Sąd nie uznał ich za wiarygodne, zwłaszcza dlatego, że nielogicznym byłoby wywieszenie informacji o zakazie używania opisywanej tu instalacji, bez jednoczesnego nieodłączenia jej z sieci wodociągowej.

Wreszcie co do czasu reakcji funkcjonariusza na wezwania więźniów, którzy chcieli opuścić świetlicę – świadkowie J. C. (2) i M. T. podali, że nie trwa on nigdy dłużej niż 5 minut. Sam powód mówił o 15-20 minutach, a świadek D. S. o 1,5 godziny. W ocenie Sądu pierwsza z wersji jest nadmiernie optymistyczna, o tyle że – opierając się doświadczeniu życiowe – wiele okoliczności w pracy wychowawcy więziennego może uniemożliwić mu tak szybką reakcję na wezwania więźnia. Z kolei twierdzenie D. S., że zdarzało się czekać 1,5 godziny, są wprost nierealne, skoro więźniowie przebywali na świetlicy maksymalnie 45 minut. W tym stanie rzeczy Sąd uznał za wiarygodne twierdzenia powoda, przyjmując, że niekiedy zdarzało się osobom w świetlicy czekać do 15-20 minut na odebranie ich przez funkcjonariusza więziennego.

Sąd zważył, co następuje.

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Rację miał powód w zakresie tego, że jego dobro osobiste w postaci zdrowia zostało naruszone wskutek umieszczenia go przez pozwanego w celi z osobą należącą do podkultury więziennej. Sąd uznał jednakże, że kwota żądana przez powoda za to naruszenie jest wygórowana i dlatego zasądził tylko jej część. W ocenie Sądu pozostałe zgłoszone przez powoda naruszenia dóbr osobistych w postaci godności i prywatności powoda nie znalazły potwierdzenia w ustalonym stanie sprawy.

Ponieważ powód dochodził swoich roszczeń, wskazując, że pozwany naruszył w toku odbywania kary dobra osobiste powoda, w pierwszej kolejności należy omówić pokrótce to, jakie warunki muszą zostać spełnione, aby takie naruszenie stwierdzić.

Kwestie te reguluje art. 23 i 24 Kodeksu Cywilnego (dalej jako: k.c.). Art. 23 wskazuje, jakie dobra osobiste człowieka podlegają ochronie. Należą do nich m.in. zdrowie rozumiane jako, godność i prywatność. (...) należy rozumieć jako pewien właściwy dla danej osoby stan równowagi psychicznej i fizycznej, a zatem także wolność od cierpień psychicznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2017, sygnatura akt I CSK 690/17). Dobro w postaci godności stanowi poczucie własnej wartości człowieka i oczekiwanie szacunku ze strony innych. Z kolei przez prywatność należy rozumieć pewną sferę życia (najczęściej chodzi tu o kwestie intymne, choć nie tylko), z której dana osoba ma prawo korzystać z wyłączeniem udziału innych osób.

Z kolei zgodnie z art. 24 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego osoba poszkodowana może żądać naprawienia szkody. Aby jednak w ogóle rozważać, naruszenie dóbr osobistych w rozumieniu tego przepisu, konieczne jest w pierwszej kolejności ustalenie, że działanie lub zaniechanie, które ingerowało w zakres dobra osobistego, było bezprawne (czyli niezgodne m.in. z obowiązującymi przepisami prawa). Jeżeli zatem działanie ingerujące w dane dobro osobiste dokonywane jest na podstawie i oparciu o przepisy prawa, nie można mówić o jego naruszeniu. Całość regulacji dopełnia art. 448 k.c., który wskazuje, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W przypadku gdy rozważane jest naruszenie dóbr osobistych podczas przez władzę publiczną, a zatem także w przypadku wykonywania kary pozbawienia wolności, do zasądzenia zadośćuczynienia wystarczające jest uznanie, że działania lub zaniechania władzy publicznej były bezprawne (albowiem podstawą odpowiedzialności państwa za omawiane działania jest art. 417 k.c. i n.). Niekonieczne jest natomiast wykazywanie winy po stronie tego podmiotu (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 marca 2015 r. II CSK 218/14). Zauważyć przy tym należy, że w przypadku zaniechań władzy państwowej odpowiedzialność za ich skutki istnieje tylko wtedy, gdy po stronie państwa istniał konkretny obowiązek, aby tym skutkom zapobiegać.

Odnosząc się natomiast do tego, kto winien jest udowodnić fakty potwierdzające naruszenie dóbr osobistych, wskazać należy, że na tym, kto powołuje się na dane naruszenie ciąży obowiązek wykazania, że doszło po stronie sprawcy do konkretnych działań lub zaniechań i że doprowadziły one do naruszenia dobra osobistego po stronie poszkodowanego. Z kolei sprawca może bronić się, że jego działanie nie było bezprawne i to właśnie on musi ten brak bezprawności udowodnić.

Przez pryzmat powyższych regulacji kolejno ocenione zostaną zgłoszone przez powoda naruszenia jego dóbr osobistych.

Co do naruszenia dóbr osobistych w postaci zdrowia i życia

Na wstępie należy podkreślić, że sytuacja życiowa osób osadzonych jest sytuacją szczególną. Z uwagą na specyfikę organizacyjną odbywania kary pozbawienia wolności, osadzeni pozostają w stanie pełnej zależności do decyzji i działań administracji jednostki karnej, w której się znajdują. Bezpieczeństwo ich i życia zdrowia zależy od skuteczności funkcjonowania zakładu karnego oraz od zdolności tego zakładu, aby zapobiegać niebezpiecznym sytuacjom związanym nieodłącznie z życiem więziennym. Wziąwszy pod uwagę tę szczególną sytuację, w jakiej znajdują się osadzeni, od wielu lat przyjmuje się (w tym w utrwalonym orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – np. w sprawie P. przeciwko Rosji, numer skargi (...) – paragraf 68), że na władzy państwowej, której przedstawicielem jest pozwany, ciąży pozytywny obowiązek, aby chronić osoby odbywające karę pozbawienia wolności. Obowiązek ten wynika z potwierdzonego w art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dalej: EKPC) oraz art. 68 Konstytucji prawa do życia oraz jego ochrony. Na poziomie ustawowym obowiązek ten również znalazł potwierdzenie w art. 108 § 1 k.k.w.

Powyższe oznacza to, że administracja zakładu karnego nie tylko ma się powstrzymać od samodzielnego naruszania dóbr osadzonych, takich jak zdrowie i życie, ale też że musi podjąć konkretne kroki organizacyjne, aby zminimalizować

ryzyko niebezpieczeństwa, jakie grozi osadzonym ze strony innych współwięźniów. Przy tym zauważyć należy, że ochrona obejmuje każdego osadzonego, niezależnie od tego, czy przysługuje mu formalny status osoby chronionej. Oznacza to, że eksponowany przez pozwanego brak takiego statusu u powoda pozostawał bez znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Z uwagi na to, że na Państwie Polskim ciąży powyższy obowiązek ochrony osadzonych, jest ono odpowiedzialne za skutki nienależytego jego wykonania, w tym poprzez zaniechanie (zgodnie z art. 417 § 1 k.c.). Odpowiedzialność państwa obejmuje wszystkie skutki tego niewykonania, a zatem także naruszenie dóbr osobistych.

Wskazać należy, że w sprawach dotyczących obowiązku zapewnienia osadzonym bezpieczeństwa od zagrożeń ze strony innych współwięźniów, w praktyce orzeczniczej Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wypracowany został test użyteczny dla sprawdzenia, czy Państwo sprostало swoim obowiązkom wynikającym z art. 3 EKPC (np. w przywołanej wyżej sprawie P. przeciwko Rosji). Mając na względzie autorytet prawny Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a także to, że przepisy Konwencji stosuje się w Polsce bezpośrednio, zgodnie z przyjętą przez Europejski Trybunał ich interpretacją, Sąd tutejszy zdecydował zastosować ww. test. Zakłada on, że dla uznania, że państwo uchybiło obowiązkowi ochrony zdrowia, wystarcza ustalenie, że administracja jednostki karnej nie podjęła racjonalnych w danej sytuacji środków, aby zapobiec realnym i bezpośrednim zagrożeniom grożącym danemu osadzonemu, o których zagrożeniach jednostka penitencjarna wiedziała lub powinna była wiedzieć.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, należy wskazać, że w świetle wyżej przedstawionego testu pozwany nie wypełnił ciążącego na nim obowiązku zapewnienia powodowi bezpieczeństwa. Udowodnione zostało, że pozwany otrzymał informację z Aresztu Śledczego nr 1 w Ł., iż powód pozostaje w konflikcie z osobami uczestniczącymi w podkulturze więziennej. Informacja ta zawierała się w stwierdzeniu wychowawcy z Aresztu Śledczego zawartym w aktach powoda i głoszącym: „funkcjonuje jako chroniony”.

W tej sytuacji racjonalnie można było oczekiwać, że administracja Zakładu Karnego nie umieści w celi powoda osoby identyfikującej się z więzienną podkulturą i mogącego realnie i bezpośrednio zagrozić bezpieczeństwu powoda. Umieszczenie takiej osoby w celi powoda celi stanowiło bezprawne zaniechanie wykonania obowiązku ochrony, a zatem pozwany jest odpowiedzialny za wynikłe z tego zaniechania skutki. Powód nie doznał co prawda na skutek zaniechania pozwanego żadnej fizycznej szkody, jednakże naruszona i to w stopniu znacznym została jego równowaga psychiczna. Powód bał się bowiem stale o swoje bezpieczeństwo i o to, że jego status jako osoby chronionej zostanie ujawniony. Stan ten utrzymywał się trwale przez okres 48 dni, a zatem wystarczająco długo, żeby doprowadzić do rozstroju psychicznego u powoda. Rozstrój ten należało widzieć jako naruszenie dobra osobistego w postaci zdrowia powoda.

Za powyższe naruszenie powód domagał się 30.000 złotych. Kwoty tej nie sposób uznać za adekwatną. Ocena właściwej kwoty za dane naruszenie mieści się w zakresie uznania sędziowskiego, jednakże w orzecznictwie wskazuje się, że nie może być to ocena dowolna. Przy ocenie należy wziąć pod uwagę rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej przez niego krzywdy, czyli stopień doznanych przez niego cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania i nieodwracalność następstw. Odnosząc te kryteria do niniejszej sprawy, wskazać należy, że naruszone dobro – zdrowie - jest dobrem szczególnie istotnym, a jego naruszenie trwało relatywnie długo. Jednakże podkreślić też należy, że ze zdarzeń nie wyniknęły żadne udowodnione przez powoda trwale konsekwencje zdrowotne. Sam powód jest osobą dorosłą i na tyle, na ile Sąd zdołał wywnioskować z kontaktów osobistych z powodem – samodzielną, pewną siebie i odporną psychicznie. Stąd też w ocenie Sądu świadczenie adekwatne do wymiaru doznanej krzywdy. Sąd brał też pod uwagę stosowaną w tym zakresie praktykę Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który w podobnych sprawach zasądza zbliżone do ustalonej przez Sąd kwoty.

Jeżeli chodzi o odsetki, powód żądał zasądzenia ich od dnia doręczenia pozwu pozwanemu. Żądanie to było o tyle niezasadne, że w dniu doręczenia pozwu pozwanemu po raz pierwszy doręczono wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia. W myśl art. 455 k.c. zobowiązanie to powinno było zostać wykonane niezwłocznie. Skoro tak, można uznać, że termin do wykonania zobowiązania upływał w dniu otrzymania pozwu, a zatem odsetki można

było najwcześniej naliczać od dnia następnego – tj. od dnia, w którym pozwany zaczął się opóźniać w spełnieniu świadczenia. Podstawą prawną zasądzenia odsetek był artykuł 481 § 1 k.c.

Co do naruszenia dobra osobistego w postaci prywatności i godności

Powód nie sprostął udowodnieniu, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych poprzez nieosłonięcie toalety zainstalowanej w świetlicy. Powód ograniczył się jedynie do wskazania, że naruszone zostało jego prawo do prywatności oraz że czuł wstyd i zażenowanie korzystając z toalety w obecności innych osób pozostających w świetlicy. Rzecz jednak w tym, że sytuacja, w jakiej powód się znajdował, nie zmuszała go w żaden sposób do załatwiania swoich potrzeb fizjologicznych akurat podczas krótkiego pobytu na świetlicy. Powód mógł z łatwością uniknąć tej wstydlivej dla siebie sytuacji albo poprzez odpowiednie planowanie zaspokajania omawianych tu potrzeb cielesnych. Powód mógł też odroczyć ich zaspokojenie na maksymalny czas 45 minut (co w przypadku zdrowego, dorosłego mężczyzny, jakim jest powód, pozostaje w granicach możliwości), a wreszcie mógł też wezwać oddziałowego w celu powrotu do celi, co biorąc pod uwagę nawet maksymalny czas oczekiwania na oddziałowego (15-20 minut) nie wydaje się szczególnie uciążliwe. Jeżeli zaś powód z wszystkich tych możliwości nie skorzystał i zdecydował się na użycie znajdującej się w świetlicy toalety, to należy stwierdzić, że w pełni dobrowolnie zdecydował się na zaspokajanie swoich potrzeb w obecności innych osób. Tym samym nie może być mowy o naruszeniu przez pozwanego dobra osobistego powoda, albowiem za takie naruszenie nie sposób uznać tego, że pozwany nie uniemożliwił za wszelką cenę korzystania przez powoda z toalety w świetlicy.

Naturalnie ocena Sądu byłaby inna, gdyby pobyty powoda w świetlicy były dłuższe, gdyby powód cierpiał na schorzenia wymagające stałego dostępu do toalety lub wreszcie, gdyby powód nie miał dostępu do żadnej wygradzonej toalety, nawet we własnej celi mieszkalnej. Ostatnia z opisanych sytuacji była przedmiotem częstej analizy Europejskiego Trybunału Człowieka (np. w sprawie S. przeciwko Polska, nr skargi (...), paragraf 37) i nie budzi obecnie żadnych wątpliwości, że stanowi ona naruszenie art. 8 EKPC, a nawet może stanowić pod pewnymi warunkami przejaw niehumanitarnego traktowania.

W niniejszym postępowaniu nie ustalono jednakże, że wyżej opisane warianty faktyczne miały miejsce, wobec czego należało oddalić powództwo oparte na omawianej podstawie.

Co do zarzutu niewłaściwego postępowania z korespondencją powoda

Nie sposób było podzielić stanowiska, że nadzorowanie i cenzura korespondencji powoda pod jego nieobecność stanowiła naruszenie jego dóbr osobistych. Należy zauważyć, że odbywanie kary pozbawienia wolności z natury rzeczy wiąże się z ograniczeniami wielu dóbr osobistych osoby osadzonej. Dobrem ograniczonym jest przede wszystkim wolności, ale także prywatność. Jednym z przejawów takiego ograniczenia prywatności, przewidzianym w art. 8a § 1 k.k.w. jest zniesienie w przypadku osadzonych prawa do tajemnicy korespondencji (poza szczególnymi przypadkami, gdy korespondencja odbywa się z podmiotami określonymi w art. 8a § 2 – § 3 k.k.w.) Stąd też kontrola zawartości i treści listów skierowanych do powoda nie tylko nie jest bezprawnym działaniem pozwanego, ale wręcz wykonaniem ciężących na pozwanym obowiązków (które wynikają z art. 8a § 1 k.k.w.). Jednocześnie żaden przepis prawa nie zobowiązuje pozwanego do dokonywania kontroli korespondencji w obecności adresata korespondencji. Skoro tak, przeprowadzenie opisywanych tu czynności pod nieobecność powoda było w pełni dozwolone, a biorąc pod uwagę organizacyjną niemożność kontroli korespondencji każdorazowo przy jej adresacie – również w pełni zrozumiałe.

Z uwagi na powyższe, orzeczono jak w wyroku.